

Sygn. akt: I C 471/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 września 2015 roku

Sąd Rejonowy w Mrągowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Krzysztof Połomski
Protokolant:	Marta Harasim

po rozpoznaniu w dniu 19 sierpnia 2015 roku w Mrągowie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. P.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki E. P. kwotę 42.400 zł (czterdzieści dwa tysiące czterysta złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 10 października 2014 roku do dnia zapłaty,

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.457 zł (dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.400 zł (dwa tysiące czterysta złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego,

IV. nakazuje ściągnięcie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Mrągowie kwoty 3.706,06 zł (trzy tysiące siedemset sześć złotych i sześć groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt ***I C 471/14***

UZASADNIENIE

Powódka E. P. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na jej rzecz kwoty 47.400 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 maja 2014 roku do dnia zapłaty, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje powództwo wskazała, że w dniu 14 stycznia 2013 roku uległa wypadkowi komunikacyjnemu spowodowanemu przez W. O., która posiadała polisę OC w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. W wyniku wypadku powódka doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej i płuc, stłuczenia okolicy prawego stawu łokciowego, urazu skrętnego prawego stawu kolanowego, uszkodzenia więzadła pobocznego piszczelowego oraz podejrzenia uszkodzenia więzadła krzyżowego przedniego. Odpowiedzialność za skutki tego zdarzenia przyjął na

siebie pozwany, który w toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego wypłacił dotychczas powódce tytułem zadośćuczynienia kwotę 2.600 złotych. W ocenie powódki kwota ta nie odzwierciedla jej krzywdy i nie stanowi adekwatnego zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na pozew pozwany – (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa, a także o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady za zaistniałą szkodę, jednakże zakwestionował wysokość zadośćuczynienia w kwocie powyżej

2.600 złotych, która została powódce już wypłacona w toku postępowania likwidacyjnego.

W ocenie pozwanego wymiar żądania powódki jest zdecydowanie zawyżony w relacji do ustalonego stopnia uszczerbku na zdrowiu, a suma otrzymana dotychczas przez powódkę jest adekwatna do rozmiaru uszczerbku na zdrowiu i winna rekompensować jej w zupełności poniesioną krzywdę. Nadto pozwany podniósł, że stan emocjonalny i psychiczny powódki determinowany jest w decydującym stopniu tragiczną śmiercią córki w 2011 roku. Pozwany zwrócił również uwagę na fakt, że powódka otrzymała od sprawczyni wypadku kwotę 5.000 złotych, co również winno mieć znaczenie przy miarkowaniu wysokości zadośćuczynienia.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 14 stycznia 2013 roku w O. doszło do wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez W. O. kierującą samochodem O. (...) o nr rej. (...). Pojazd przez nią prowadzony potrafił na ulicy (...) znajdującą się wówczas na przejściu dla pieszych E. P.. Postępowanie karne prowadzone wobec W. O. zostało warunkowo umorzone na okres próby jednego roku, a na rzecz pokrzywdzonej została zasądzona nawiązka w kwocie 5.000 złotych od W. O.. Nawiązka ta została zapłacona na rzecz E. P..

(bezsporne, a nadto dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 10 grudnia 2013 roku sygn. akt VII K 906/13 – k. 99 akt sprawy VII K 906/13)

W wyniku tego zdarzenia E. P. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia klatki piersiowej i płuc, stłuczenia okolicy prawego stawu łokciowego, urazu skrętnego prawego stawu kolanowego, uszkodzenia więzadła pobocznego piszczelowego oraz podejrzenia uszkodzenia więzadła krzyżowego przedniego. Po zdarzeniu E. P. przez okres od 14 do 18 stycznia 2013 roku przebywała na Oddziale Klinicznym (...) Ogólnej Samodzielnej Publicznej Zakładu Opieki Zdrowotnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z (...) - (...) Centrum Onkologii w O.. Następnie kontynuowała leczenie ambulatoryjnie w Poradni (...) Urazowo-Ortopedycznej przy tym szpitalu, a także w Poradni (...) Urazowej i Ortopedii w M.. Korzystała również z pomocy psychologicznej, a przyczyną tych konsultacji była zarówno tragiczna śmierć jej córki w 2011 roku, jak również wypadek ze stycznia 2013 roku.

(bezsporne, a nadto dowód: dokumentacja medyczna – k. 24-40, k. 74-81, k. 87-88, k. 116-136, przesłuchanie E. P. – k. 106, k. 165-166)

Przed wypadkiem E. P. pracowała fizycznie, będąc zatrudniona w firmie (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. na stanowisku oklejacza korpusów w pełnym wymiarze czasu pracy. Praca ta wymagała od niej przebywania w przeważającym czasie w pozycji stojącej. Była zatrudniona na podstawie umowy o pracę na czas określony od dnia 1 września 2011 roku do dnia 31 grudnia 2020 roku. Wynagrodzenie miało charakter akordowy uzależniony przede wszystkim od ilości wykonanej pracy. Osiągała dochody rzędu 2.300-2.800 złotych miesięcznie w zależności od ilości wykonanej pracy. (dowód: umowa o pracę z dnia 01.09.2011r. – k. 34, przesłuchanie E. P. – k. 106, k. 165-166).

W okresie od 14 stycznia 2013 roku do 15 maja 2014 roku E. P. przebywała na zwolnieniu lekarskim z powodu niezdolności do pracy. Niezdolność ta była skutkiem wypadku z dnia 14 stycznia 2013 roku.

(dowód: zwolnienia lekarskie – k. 59-67, opinia biegłego S. D. – k. 114-115)

W dniu 31 maja 2014 roku dotychczasowy pracodawca rozwiązał z E. P. umowę o pracę bez zachowania terminu wypowiedzenia w trybie art. 53 § 1 KP.

(dowód: rozwiązanie umowy o pracę – k. 35)

E. P. w chwili obecnej nie pracuje, utrzymując się wraz z mężem z jego renty. Sama nie osiąga żadnych dochodów. Nie jest w stanie pracować fizycznie, wymaga pomocy rodziny przy dźwiganiu cięższych rzeczy. W pierwszym okresie po wypadku była osobą niesamodzielną i wymagała pomocy innych osób przy bieżących czynnościach życia codziennego.

(dowód: zeznania świadka S. P. – k. 106v, zeznania świadka I. P. – k. 106v, przesłuchanie E. P. – k. 106, k. 165-166)

Doznane przez E. P. obrażenia spowodowały powstanie trwałego uszczerbku na jej zdrowiu w wysokości 20 %. Na skalę tego uszczerbku składały się przebyte obrażenia stawu kolanowego w wysokości 10 % oraz uszkodzenia głowy przyśrodkowej mięśnia dwugłowego łydki prawej w wysokości 10 %. Rozległość obrażeń kończyny dolnej prawej jest dość znaczna i dotyczy zarówno struktur kostnych, jak i mięśniowych. W przyszłości w miarę starzenia się organizmu skutki odległe następstw obrażeń będą się pogłębiały i będą powodowały nasilanie się dysfunkcji kończyny zwłaszcza w zakresie kinetycznym. Obrażenia stawu kolanowego mogą w przyszłości skutkować rozwojem zmian zwyrodnieniowych stawu kolanowego prowadząc nawet do leczenia operacyjnego typu endoprotezoplastyki stawu kolanowego. Nie jest możliwe pełne wyleczenie skutków przebytych obrażeń kończyny dolnej prawej, a brak możliwości zeszczenia uszkodzonej głowy przyśrodkowej mięśnia dwugłowego łydki stanowi o trwałości upośledzenia funkcji kończyny. Brak jest możliwości powrotu E. P. do wykonywania zawodu sprzed wypadku.

(dowód: opinia biegłego S. D. – k. 114-115)

W związku z wypadkiem z dnia 14 stycznia 2013 roku E. P. nie doznała zaburzeń zdrowia psychicznego. Zdarzenie to nie doprowadziło również do powstania trwałego uszczerbku na jej zdrowiu psychicznym, jakkolwiek stanowiło źródło poważnego stresu i cierpienia.

(dowód: opinia biegłej O. P. – k. 147-149)

W dniu 10 kwietnia 2014 roku E. P. wezwała (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. do zapłaty kwoty 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku z wypadkiem z dnia 14 stycznia 2013 roku.

(dowód: wezwanie z dnia 10.04.2014r. – k. 41-45)

W toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wypłacił na rzecz E. P. łącznie kwotę 2.600 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem z dnia 14 stycznia 2013 roku.

(bezsporne, a nadto dowód: pismo (...) S.A. z dn. 10.10.2014r. – k. 46-47)

Sąd zważył, co następuje:

Zgłoszone powództwo w przeważającej części jest zasadne i w tym zakresie zasługiwało na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że ustalone zasadnicze okoliczności faktyczne niniejszej sprawy nie były objęte sporem stron, pozwany uznał bowiem swoją odpowiedzialność

za skutki wypadku z dnia 14 stycznia 2013 roku. Spór ten skupiał się natomiast przede wszystkim na kwestiach dotyczących wyceny wysokości należnego powódce zadośćuczynienia za krzywdę powstałą w związku z w/w zdarzeniem.

Otóż podkreślić w tej mierze należy, iż w zakresie wysokości rekompensaty szkód niemajątkowych brak jest sztywnych reguł określających jej wysokość. Art. 445 § 1 kc wskazuje jedynie, iż w przypadkach przewidzianych w art. 444 kc sąd może przyznać poszkodowanemu „odpowiednią” sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Precyzując określenie „odpowiedniości”, Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że w związku z charakterem kompensacyjnym zadośćuczynienia nie może ono być wyłącznie symboliczne, lecz winno stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 roku sygn. akt III CKN 427/00, publ. LEX nr 52766). Z drugiej strony powinno być ono utrzymane w rozsądnych granicach i dostosowane do aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie.

W praktyce sądowej nie stosuje się automatyzmu w ustalaniu wielkości zadośćuczynienia w zależności od stopnia utraty zdrowia polegającego na przyznawaniu określonej kwoty pieniężnej za każdy procent uszczerbku na zdrowiu. Automatyzm taki nie wynika bowiem z żadnego przepisu prawa, a ostateczne określenie wysokości należnego zadośćuczynienia pozostawione jest uznaniu Sądu. Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślany jest postulat, by – przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia – kierować się zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnego poszkodowanego (tak np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2012 roku sygn. akt IV CSK 221/11, publ. LEX nr 1119550).

Oceniając całokształt okoliczności niniejszej sprawy, w tym z jednej strony rodzaj obrażeń doznanych przez powódkę, konieczność długotrwałego leczenia i rehabilitacji, w tym pobytu szpitalnego, skalę dolegliwości bólowych, utrudnienia w życiu prywatnym polegające na ograniczeniu w możliwości wykonywania pewnych prac domowych oraz rozmiar trwałego uszczerbku na zdrowiu, a z drugiej strony bacznie na fakt, by zadośćuczynienie było utrzymane w rozsądnych granicach dostosowanych do lokalnych stosunków majątkowych, Sąd doszedł do przekonania, że adekwatne zadośćuczynienie za krzywdy powódki winna stanowić łącznie kwota 50.000 złotych, przy czym – przy uwzględnieniu kwoty 2.600 złotych uiszczonej przez pozwanego już w toku postępowania likwidacyjnego oraz kwoty 5.000 złotych zapłaconej przez sprawczynię wypadku tytułem nawiązki – w wyroku została zasądzona od pozwanego na rzecz powódki kwota 42.400 złotych stanowiąca uzupełnienie dotychczas przyznanego zadośćuczynienia.

Ustalając wysokość tej kwoty Sąd – poza w/w okolicznościami związanymi z obrażeniami fizycznymi powódki – miał nadto na uwadze ujemne skutki wypadku na bieżące życie powódki. Otóż przed wypadkiem powódka była osobą zdrową i aktywną, wykonującą ciężką pracę fizyczną wymagającą przebywania w pozycji stojącej. W chwili obecnej nie może wykonywać ani tej pracy, ani też żadnej innej pracy fizycznej. Co więcej, długotrwałe przebywanie na zwolnieniach lekarskich miało dla niej ten negatywny skutek, że dotychczasowy pracodawca (z którym związana była umową o pracę do 2020 roku) rozwiązał z nią umowę o pracę bez wypowiedzenia. Nie ulega zaś wątpliwości, że przebywanie przez powódkę na długotrwałych zwolnieniach lekarskich miało swą przyczynę w wypadku z dnia 14 stycznia 2013 roku, co potwierdził jednoznacznie również biegły S. D. w swojej opinii. Powódka nie jest osobą wykształconą, stąd mogła być zatrudniona zasadniczo wyłącznie w charakterze fizycznym, a zatem utrata zdolności do takiej pracy praktycznie przesądziła o jej wykluczeniu zawodowym. Nadto z opinii biegłego S. D. wyłania się jednoznaczny w swej wymowie wniosek, iż w przypadku powódki brak jest możliwości powrotu do wykonywania zawodu sprzed wypadku.

Powódka wskutek wypadku z dnia 14 stycznia 2013 roku utraciła główne źródło dochodów swojej rodziny, obecnie utrzymując się wraz z mężem z otrzymywanej przez niego renty. W ocenie Sądu związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem a konsekwencją w postaci utraty pracy jest oczywisty i mieści się w graniach wyznaczonych przez art. 361 § 1 i § 2 kc.

Stopień trwałego uszczerbku doznanego przez powódkę został określony na poziomie 20 %. Stopień ten jest jednak tylko jednym ze wskaźników pozwalających określić rozmiar doznanej krzywdy, a – jak to już podkreślano – nie znajduje bezpośredniego i automatycznego przełożenia na wysokość zadośćuczynienia. Strona pozwana – reprezentowana w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika – nie zgłaszała zarzutów do opinii biegłego S. D., w tym do ustalonego przez niego stopnia uszczerbku na zdrowiu powódki spowodowanego wypadkiem z dnia 14 stycznia 2013 roku.

Z opinii tegoż biegłego wyłania się nadto negatywny wniosek co do prognozy zmiany stanu zdrowia powódki – biegły wskazał, że w przyszłości w miarę starzenia się organizmu skutki odległe następstw obrażeń będą się pogłębiały i będą powodowały nasilanie się dysfunkcji kończyny, a nadto że nie jest możliwe pełne wyleczenie skutków przebytych obrażeń kończyny dolnej prawej, a brak możliwości zeszczenia uszkodzonej głowy przyśrodkowej mięśnia dwugłowego łydki stanowi o trwałości upośledzenia funkcji kończyny. Te negatywne prognozy również rzutowały na ocenę wysokości zadośćuczynienia należnego dla powódki.

Nie można również pominąć faktu, iż po traumatycznych przeżyciach, leczeniu i rehabilitacji nie udało się powódcie uzyskać zadowalających wyników leczenia, a nadto nie można przyjąć, by zasadniczy proces leczenia i rehabilitacji powódki już się zakończył.

Stąd też po wyważeniu wszystkich w/w okoliczności – na podstawie art. 415 kc – orzeczono jak w punktach I i II wyroku.

Jako datę początkową naliczania odsetek ustawowych od zasądzzonego świadczenia przyjęto datę 10 października 2014 roku. Jakkolwiek stanowisko Sądu Najwyższego co do terminów początkowych naliczania odsetek ustawowych od zasądzzonego świadczenia w postaci zadośćuczynienia tudzież odszkodowania w przypadku gdy jego wysokość jest ustalana przez sąd orzekający w sprawie nie jest jednolite, to przyjmując należy, iż wszechstronna analiza tego orzecznictwa prowadzi do wniosku, iż decydujące w tym zakresie znaczenie mają niepowtarzalne okoliczności danego przypadku. W tym duchu w ocenie Sądu zmierza aktualne stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone m.in. w wyroku z dnia 7 lipca 2011 roku (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2011 roku sygn. akt II CSK 635/10, publ. LEX nr 1001288). I tak, mając na uwadze specyficzne okoliczności niniejszej sprawy, w tym przede wszystkim rażąco zaniżenie wysokości zadośćuczynienia w postępowaniu likwidacyjnym, Sąd przyjął, iż w przedmiotowym przypadku już od daty decyzji pozwanego o przyznaniu zadośćuczynienia w kwocie 2.600 złotych z dnia 10 października 2014 roku można mówić o zwłoce pozwanego w zapłacie świadczenia na rzecz powódki.

W ocenie Sądu przyjęcie przez stronę powodową zwłoki pozwanej w zakresie całego świadczenia już od dnia 15 maja 2014 roku jest pozbawione prawnych podstaw. Termin ten został wskazany jako termin popadnięcia przez pozwanego w zwłokę w związku

z niezachowaniem terminu ustawowego z art. 817 § 1 kc. Jakkolwiek bowiem stosownie

do treści tegoż przepisu ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie

w terminie 30 dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, to art. 817 § 2

zd. drugie kc wskazuje, że w przypadku ujawnienia się okoliczności uniemożliwiających wyjaśnienie wszystkich okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia, w w/w terminie ubezpieczyciel powinien spełnić bezsporną część świadczenia. W niniejszym przypadku taką bezsporną częścią świadczenia była niewątpliwie wyłącznie kwota 2.600 złotych. Niewątpliwie zatem jedynie w zakresie tej kwoty można byłoby ewentualnie mówić o zwłoce ubezpieczyciela w spełnieniu świadczenia już od dnia 15 maja 2014 roku. Jednakże takie roszczenie nie zostało zawarte w zgłoszonym powództwie, nie mogło być więc przedmiotem rozpoznania

w niniejszym postępowaniu.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o regułę z art. 100 zd. drugie in fine kpc

w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 6 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349 ze zm.), zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.457 złotych, w tym kwotę 2.400 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt III wyroku). Przyjęta reguła orzeczenia o kosztach procesu wynika z faktu, iż niewątpliwie określenie należnej powódce sumy zależało od oceny Sądu. W zakresie tych kosztów uwzględniono opłatę skarbową od pełnomocnictwa, a także udokumentowane przez powódkę koszty dojazdu do biegłego na badanie w łącznej kwocie 40 złotych (k. 112).

W konsekwencji przyjętej reguły orzeczenia o kosztach procesu na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) Sąd nakazał ściągnięcie na rzecz Skarbu Państwa od pozwanego kwoty 3.706,06 złotych tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt IV wyroku). Na koszty te składały się wynagrodzenia biegłych w łącznej kwocie 1.301,68 złotych, opłata od pozwu w kwocie 2.370 złotych i koszty uzyskania dokumentacji medycznej w kwocie 34,38 złotych.

/-/ SSR Krzysztof Połomski